Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kar. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 10, a w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 441 — Kraków, niedziela 27 września 1908 r. — ROK XVI.

Z SEJMU.

LWÓW, 26 września.

Początek posiedzenia o godz. 10 min. 20. Na wstępie odczytano spis petycji, za których przyznaniem przemawiali pos. Jedynak i Urbański, poczem odczytano wnioski i interpelacje.

Interpelacje zgłosili: P. Staruch Tymot. z zapytaniem, dla czego starostwo nie wypłaciło dotąd gminie Łapiszyn i Hinowice w powiecie brzeżańskim zapomogi rządowej, wyznaczonej już dawno skutkiem uchwalonego w parlamencie nagłego wniosku tego posła, oraz czy władze gotowe są bezzwłocznie zarządzić wypłatę; p. Bednarski z przedstawieniem, że mimo istnienia kolei z Nowego Targu do Suchej hory przewozi się dotychczas pocztę między Nowym Targiem a Czarnym Dunajcem raz jeden wózkiem, jakkolwiek jeżdżą na tej linji 3 pociągi dziennie z próżnym wagonem pocztowym; w interesie 3 tysięcznej ludności Czarnego Dunajca i 20.000 mieszkańców gmin okolicznych domaga się interpelant zarządzeń, aby pocztę do Czarnego Dunajca dowoziła kolej oraz aby zaprowadzono via N. Targ Sucha hora połączenie pocztowe z Węgrami; p. Oleśnicki zwraca się w interpelacji do Marszałka krajow. i Namiestnika z zażaleniem, że Rada miasta Drohobycza bezprawnie uchwaliła sprzedać pod budowę fabryki dla odbenzynowania ropy 50 morgów tłoki będącej własnością drohobyckiego przedmieścia Zadwórny i tamtejszego probostwa; interpelant uważa tę sprzedaż za wywłaszczenie i domaga się zniesienia rzeczonej uchwały.

Wnioski zgłosili: p. Żardecki z wezwaniem do rządu, aby przy najbliższem pomnożeniu liczby starostw w kraju, utworzył starostwo w Leżajsku, gdyż ludność tego miasta oraz sąsiednich gmin ma skutkiem wielkiego oddalenia od Łańcuta bardzo utrudniony dostęp do tamtejszego starostwa.

p. Sodomora o utworzenie nowego sądu powiatowego w Horożance (pow. podhajecki), ze względu na znaczne odległości od podhajeckiego sądu;

p. Lubomirski Andrzej w sprawie rozdziału obecnego powiatu autonomicznego łańcuckiego na dwa powiaty i utworzenie samoistnej reprezentacji powiatowej w Przeworsku, obejmującej przeworski powiat polityczny; rada pow. w Łańcucie uchwaliła już taki rozdział, podział majątku i zobowiązań, ale potrzeba na to ustawy krajowej; wnioskodawca prosi, aby Wydział kraj. jeszcze w bieżącej sesji przedłożył sejmowi wnioski.

Wniosek nagły złożył p. ks. Kołpaczkiewicz o przyznanie 15.000 k. krajowej zapomogi dla pogorzelców wsi Poddubce w pow. rawskim.

OBRADY.

Przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos poseł Oleśnicki i oświadczył: Zaszły w ostatnich dniach w komisjach naszego Sejmu wypadki, zniewalające mnie imieniem wszystkich posłów ruskich, którzy w tej Izbie zasiadają, do zwrócenia się do W. Ekscelencji pana marszałka, co do regulaminu. Oto mianowicie naprzód w komisji administracyjnej zakwestjonowano prawo posłów naszych przemawiania w języku ruskim. Gdy to nastąpiło w komisji gminnej, było naszem staraniem sprawę tę załatwić w drodze prywatnej i mniemaliśmy że się nam to uda. Ale pokazało się, że nasze starania nie były uwieńczone pomyślnym rezultatem, bo zaraz potem podobny wypadek zdarzył się w komisji administracyjnej, a to jeszcze w drastyczniejszej formie, bo podano w wątpliwość, czy wogóle takie prawo posłom naszym w komisjach przysługuje. Nie przeczę, że niektórzy posłowie ruscy posługiwali się w komisjach językiem polskim, choć nie wszyscy, bo byli i tacy, którzy w komisjach przemawiali po rusku. Robiono to jednakże dla łatwiejszego porozumienia się i aby nie przewlekać prac komisyjnych, jednakże nie w tem znaczeniu, aby się posłowie nasi mieli zrzekać tego prawa. Widzimy teraz, że niewykonywanie prawa może i na tem polu prowadzić do przedawnienia a przynajmniej do zapatrywania, że takie przedawnienie jest możliwem. Jakkolwiek w myśl regulaminu nie ulega wątpliwości, że zarówno w Izbie, jak i w komisjach po słowie ruscy posiadają prawo przemawiania w języku ruskim, przecież takie wypadki już się zdarzyły. Dalej ze względu na to, że w innych komisjach takie wypadki się zdarzyć mogą i tamować ich pracę i ze względu na to, iż może są posłowie, którzy nie dość jasno te postanowienia rozumieją, pozwalam sobie imieniem ruskich posłów prosić W. Ekscelencję, jako powołanego do strzeżenia regulaminu i autentycznego jego interpretowania, aby stwierdził ten fakt i podał go do wiadomości wszystkich posłów tej Izby, aby podobna niejasność w naradach komisyjnych miejsca nie miała (Oklaski).

Marszałek hr. Badeni oświadczył: Na życzenie posła Oleśnickiego wyjaśniam rzecz, jak następuje: Prawo przemawiania w obu językach krajowych, zatem w języku polskim i ruskim, jak najwyraźniej w regulaminie w § 3 określone, który powiada: Językiem urzędowym Sejmu krajowego jest język polski. Przewodniczący urzęduje w języku polskim. Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacji i przy rozprawach, wolno używać tylko języka polskiego albo ruskiego. Nie ulega przeto wątpliwości, że wedle § 3 regul. wolno przemawiać tak w Sejmie, jak i w komisjach tak po polsku jak i po rusku; naturalnie zarazem regulamin wyraźnie mówi, że tylko w tych dwóch językach. Muszę także przypuszczać, że w tej sprawie jest pewne nieporozumienie, zdaje mi się bowiem, że przemówienia przewodniczących obu wymienionych komisji można tylko w ten sposób rozumieć, że zwrócili się do posłów narodowości ruskich z prośbą, aby przemawiali po polsku ze względu na to, że pewna liczba posłów z zachodniej Galicji niezawsze dobrze rozumie po rusku. Do tego rodzaju prośby byli niewątpliwie uprawnieni, mieli prawo życzenie to uzasadnić, albo nie. Prawo przemawiania po rusku jest w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość w regulaminie zapewnionem (oklaski na ławach ruskich).

Na życzenie p. Męcińskiego petycja Rady pow. Bocheńskiej o zaciągnięcie pożyczki 150,000 k. w Banku krajowym na celę drogowe, odesłano do komisji administracyjnej, a nie, komisji drogowej.

Z kolei uchwalono nagłość wniosku ks. Kołpaczkiewicza o zapomogę dla pogorzelców w Poddubcach. Wniosek odesłano do komisji budżetowej, dalej zezwolił Sejm gminie Jedliska (Sanok) i Krynicy (N.-Sącz) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. Do komisji solnej odesłano wniosek p. Szweda w sprawie dostarczania ludności soli w okruchach.

Poseł Korol na poparcie swego wniosku o zniesienie myt krajowych wskazał, że myta na drogach rządowych są zniesione, tak samo na wielu drogach powiatowych. Ubytek dochodów w kwocie 500.000 k. nie zaważy tak bardzo w budżecie, a możnaby podnieść o 2 grosze rocznie dodatki do podatków.

Mówca żąda zniesienia myt dopiero z końcem r. 1909, tak, że Wydział krajowy będzie miał czas układając budżet na rok 1910, zastąpić ten dochód innym. Wniosek przekazano komisji drogowej.

Poseł Rittel żądał budowy kolei z Brodów przez Załośce do Tarnopola, która nie doszła do skutku ze względów strategicznych. Zdaniem mowcy sfery wojskowe z pewnością już zmieniły w tym kierunku zapatrywania, po wojnie bowiem ros.-japoń, zmienił się gruntownie stosunek Austr. do Ros. Mowca zakończył żądaniem, aby Wydział krajowy przeprowadził obliczenia handlowe i techniczne, komisję kolejową prosi mowca, aby jeszcze w tej sesji załatwiła tę sprawę. Wniosek odesłano do komisji kolejowej.

Poseł Oleśnicki zaznacza, że sprawa zakładania sądów w Galicji jest znamiennym dowodem, jak rząd lekceważy sobie postulaty naszego kraju, wyrażone w rezolucjach sejmowych Jeszcze przed 12 laty sejm wezwał rząd do założenia trzech sądów obwodowych i 9 powiatowych, do dziś jednakże założył rząd zaledwie jeden sąd powiatowy (w Jabłonowie). Mowca wykazuje względy natury lokalnej, które przemawiają za najrychlejszem utworzeniem sądu pow. w Strzeliskach (pow. Bóbrka). — Odesłano do komisji prawniczej.

Poseł Schaetzel uczynił wniosek o wezwanie Wydziału krajowego, aby na najbliższej sesji Sejmu przedłożył wniosek w sprawie dotacji dla miast z Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice. Miasta te w roku 1905 pominięte zostały przy uchwalaniu dotacji dla dla miast, które mają prawo propinacji, a tracą je 1911. Pominięcie to nastąpiło z powodu, że nie umiano jeszcze wówczas oznaczyć cyfrowo ubytku, jakie miasta te poniosą w roku 1911, albowiem miasta te tylko pośrednio z propinacji korzystają. Ubytek ten jednakże będzie bardzo znaczny tak np. m. Brzeżany, którego budżet wynosi około 200.000 koron rocznie utraci z tego tytułu 70.000 kor. a zatem przeszło jedną trzecią część. Ponieważ tylko dwa lata dzielą nas od chwili wygaśnięcia prawa propinacji, przeto jest chwila stosowna, aby o tych miastach pomyśleć. — Przekazano komisji budżetowej.

Poseł Makuch uzasadniając wniosek w sprawie bezpośredniego pobierania soli przez wiejskich sklepikarzy, skarżył się że Wydział krajowy używa pośrednictwa hurtowników, co pociąga za sobą liczne niegodziwości. Mowca ubolewa nad tem, że potrzeba aż osobnego wniosku, aby zniewolić Wydział kraj. i to szybko do uwzględnienia tak słusznego żądania włościan, jak to, żeby im wolno było pobierać sól bezpośrednio. — Odesłano do komisji solnej.

Wniosek pos. Kiweluka o wezwanie rządu do założenia stacji ogierów w Husiatynie odesłano do komisji gospodarstwa kraj.; wniosek tego samego posła w sprawie otwarcia szkół przem. w Kopyczyńcach i Husiatynie do komisji przem.

Pos. Tracz uzasadniał swój wniosek z wezwaniem do rządu o zamykanie szynków w niedziele i święta. W uzasadnieniu tego wniosku oświadczył mowca, że będzie ten wniosek aż do skutku ponawiał, jak długo będzie członkiem tej Izby. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Krzysztofowicz uzasadnia wniosek o utworzenie odrębnego biura regulacji Czeremoszu z siedzibą w Sniatynie i o wykonanie ubezpieczenia rzeki Prutu, Rybnicy i Czeremoszu. — Odesłano do komisji wodnej — poczem o godz. 12 min 15 posiedzenie zamknięto. Następne we środę o godz. 10 rano.

WNIOSKI i INTERPELACJE.

LWÓW. Na końcu posiedzenia Sejmu odczytano następujące wnioski:

Pos. Fruchtmana o założenie szkoły realnej w Stryju.

Pos. Bojki o reformę ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminami.

Pos. Jampolskiego o otwarcie sądu powiatowego w Narolu.

Pos. Ptaka w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych.

Pos. Krężela o ściśle wykonywanie przepisów ustawy o wyrębie lasów.

Pos. Cielucha o założenie gimnazjum w Grybowie.

Pos. Bisa o subwencję dla rady powiatowej w Nisku na budowę drogi z Wólki Fanewskiej do Kurzyny.

Pos. Bisa o utworzenie szkoły przemysłowej w powiecie niżańskim oraz o założenie męskiego seminarjum nauczycielskiego w Nisku.

Pos. Lewickiego o założenie męskiego gimnazjum w Jaworowie.

Pos. Kiweluka w sprawie nauki kucia koni po miasteczkach i w sprawie podziału powiatu husiatyńskiego na dwa powiaty t. j. kopyczyniecki i husiatyński.

Interpelacje wnieśli do komisarza rządowego:

Pos. Jedynak w sprawie kary nałożonej na Stanisława Wodzenia przez starostwo w Ropczycach za zbieranie wikliny i trawy.

Pos. Krężela w sprawie egzekucji podatkowych.

Pos. Cielucha w sprawie zarządzeń magistratów, ograniczających czas sprzedaży wiktuałów przez włościan.

Pos. Jampolski w sprawie złego obchodzenia stę z żołnierzami 34 pułku obrony krajowej w Jarosławiu.

Zatargi bułgarsko-tureckie.

Z półwyspu bałkańskiego znów groźne nadchodzą wieści, zapowiadające w dość stanowczej formie bliską już rzekomo wojnę bułgarsko-turecką.

Stosunki między Bułgarją a Turcją są, jak wiadomo, od pewnego czasu bardzo naprężone. Dwie na to złożyły się przyczyny: po pierwsze ów fakt niezaproszenia bułgarskiego agenta dyplomatycznego w Konstantynopolu na bankiet dany przez w. wezyra dla ciała dyplomatycznego, dalej, w większej może jeszcze mierze, stanowisko, jakie zajęła Bułgarja wobec strejku personalu na koleji orjentalnej. Kolej ta łączy granicę serbską z Konstantynopolem, jest własnością rządu tureckiego, lecz wydzierżawioną Towarzystwu złożonemu z kapitalistów europejskich. Część tej linji wiedzie przez terytorjum bułgarskie. Przed dwoma tygodniami wybuchł na tej koleji na hasło wydane z Konstantynopola strejk personaln. Rząd bułgarski zaraz po wybuchu tego strejku zajął część rzeczonej koleji, znajdującą się na jego terytorjum i utrzymywał na niej ruch za pomocą swego personalu i żołnierzy z batalionu kolejowego, a okupacji tej nie cofnął mimo, że strejk jest już ukończony. Krok ten motywowano w Sofji koniecznością zabezpieczenia państwowych i wojskowych interesów Bułgarji przed tego rodzaju niespodziankami i zażądano od Towarzystwa kolejowego gwarancji na wypadek strejków. Właściwie atoli rząd bułgarski postanowił skorzystać z tej sposobności i zrealizować dawny swój zamiar przyjęcia tej części koleji na własność za stosownem wynagrodzeniem Turcji i Towarzystwa kolejowego.

Rząd turecki stanowczo zaprotestował przeciwko temu zamiarowi, lecz rząd bułgarski dotychczas obstaje przy zajętem stanowisku. I ztąd powstał zatarg.

Jak słychać, dyplomacja austro-węgierska i niemiecka stara się nakłonić Bułgarję do zaniechania tego zamiaru. I cesarz Franc. Józef miał podobno podczas uroczystego przyjęcia ks. Ferdynanda w Budapeszcie interweniować w tym kierunku.

Jaki obrót weźmie ta sprawa na razie trudno przewidzieć. Zdaje się jednakże, że wysnuwane z niej przewidywania wojennego starcia między Bułgarją a Turcją grzeszą przesadą. Tak samo nieprawdopodobnem wydaje się pogłoska, jakoby przy tej sposobności Bułgarja zamierzała ogłosić się królestwem niezawisłem.

Obecna sytuacja polityczna na Bałkanie nie nadaje się bowiem do tego rodzaju akcji politycznej ze strony Bułgarji — z czego sobie zapewne i w Sofji należycie zdają sprawę.

W sprawie restauracji Wawelu.

Grono konserwatorów dla zachodniej Galici ogłosiło wyniki swych badań nad niektóremi kwestjami, tyczącemi się restauracji poszczególnych fragmentów Zamku wawelskiego. Postulaty swoje wypowiedziało Grono w memorjale do Wydziału krajowego i komitetu restauracyjnego, a obecnie wobec wątpliwości podnoszonych z różnych stron co do kierunku przyszłych prac restauratorskich publikuje swoją opinję, która jako wyraz zapatrywań kół miarodajnych posiada wysokie znaczenie fachowego autorytetu.

Grono stoi na stanowisku, że prace restauracyjne wogóle powinny mieć na celu konserwację zabytków, a nie przebudowę lub upiększanie. Odnośnie do Wawelu dążeniem kierownictwa restauracji powinno być przywrócenie zamkowi dawnego znaczenia i powagi rezydencji monarszej.

Zamek królewski winien być nietylko zabezpieczony od dalszej zagłady, ale ma także przybrać wygląd całości uporządkowanej i zamieszkałej, a przynajmniej do zamieszkania zdolnej i ma sprawiać wrażenie estetyczne. Stąd wynika, że wolno usuwać pewne rażące i szpecące naleciałości epoki zwłaszcza ostatniej, wolno dalej przywracać pewne szczegóły należące do dawnej stylowej fizjognomji budynku, o ile nie będzie to absolutnie tworzeniem czegoś nowego, ale restytucją tego, co było.

Przedmiotem obrad komitetu restauracji i Grona są obecnie dwie tylko kwestje, które w najbliższym czasie muszą być załatwione: Sprawa dachu i krużganków arkadowych. Jedną z właściwości budowy pałacu królewskiego, jego osobliwość stnowią lekkie renesansowe arkady krużganków, których śmiała konstrukcja wytrzymała blisko 3 wieki, aż zaczęła się psuć w początku XIX w. i grozić upadkiem.

Wtedy to rząd austrjacki przystąpił do wzmocnienia budowy przez obmurowanie cienkich monolitowych kolumn na wszystkich piętrach filarami ceglanymi, a podmurowania archiwolt łukami ceglanymi i zapełnienia murem tak przezroczych balustrad kamiennych jak i całej górnej części interkolumnów II-go piętra. Zapobiegło to ruinie. ale zadziwiająca konstrukcja utopioną została w tych ciężkich i grubych dodatkach, słynna architektura dziedzińca straciła śmiałość, swoje dawne linje i swój urok lekkości

Ze sprawą zamierzonego przywrócenia dawnej architektury dziedzińca przez usunięcie szpecących ją podmurowań i filarów wiąże się ściśle zmiana dzisiejszego dachu, który jest dziełem połowy XIX w. Ma on wadliwą konstrukcję, wiązanie bowiem połową ciężaru spoczywa na ścianie arkad dziedzińca, podczas gdy dawniej oś podłużna czyli kalenica, przesunięta była nieco bliżej fasad zewnętrznych, ciężar połowy wiązania od strony dziedzińca opierał się na silnej ścianie pałacu poza krużgankami, krużganki zaś kryte były dodatkowym lekkim dachem na przyszupnicach. Kolumny i arkady, pozbawione późniejszych wzmacniających obmurowań, nie wytrzymałyby ciśnienia obecnego dachu. Przywrócenie dawnej zasady konstrukcyjnej dachu prawdopodobnie byłoby połączone z nadaniem mu też dawnego kształtu. W tym dachu robi się obecnie próba restauracji na najkrótszem ramieniu krużganków, z którą ma też być połączona próba odtworzenia dawnej polichromji malowanego i złoconego stropu kasetonowego nad krużgankiem II piętra. Wiązanie dachu będzie żelazne, zasadą zaś restauracji krużganków ma być, by po usunięciu zamurowań, kolumny, arkady i balustrady, o ile tylko można, pozostały w stanie pierwotnym. Tylko tam, gdzie tego zajdzie konieczna potrzeba ze względów bezpieczeństwa i trwałości budowy, zniszczony materjał ma być wymieniony na nowy. Komitet restauracji orzecze po dokonaniu tej próby, jak restauracja dalszych części krużganków ma być przeprowadzoną.

Kronika literacka i artystyczna.

— SALON „ARS“ W KRAKOWIE. Przy ul. św. Jana l. 1 przygotował na sezon jesienny szereg obrazów pierwszorzędnej wartości. Zwiedzająca publiczność ma sposobność ujrzenia wszystkiego, co współczesne malarstwo polskie wytwarza najlepszego i najżywotniejszego.—W wytwornie złożonym ładzie widzimy utwory Jacka Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Mehoffera, Fałata, Weissa, Wyspiańskiego, Pankiewicza, Ruszczyca, braci Czajkowskich, Żelechowskiego, Wojciecha Kossaka, Krudowskiego i w. i. Bogaty zbiór ten nabiera nieprzemijającej wartości tem — że jest raczej wyborem uczynionym z tego, co w danej chwili każdy z poszczególnych artystów dać może najgodniejszego ze swych prac.

Ozdobą salonu „Ars“ jest niewątpliwie duży obraz Chełmońskiego. Pejzaż mazowiecki, namalowany z nieporównaną siłą uczucia i odczucia. Poza tem na ścianach salonu wisi imponujący zbiór malarstwa klasycznego ze wspaniałemi szkicami Matejki na czele; dalej Piotr Michałowski, Gryglewski, Chlebowski, oraz sztuka XVIII stulecia.

Jeżeli krótką notatkę naszą uzupełnimy wiadomością, że obok tych arcydzieł spotykamy tu co chwila utwory i najmłodszych malarzy, nawet początkujących (w odpowiednim i trafnym doborze)—to dojdziemy do przekonania, że Salon „Ars“, w miarę swoich sił i środków, jest istotnem zwierciadłem malarstwa polskiego.

Fakt ten uznany już został oddawna zagranicą i szereg firm artystyczno-handlowych francuskich, angielskich i niemieckich korzysta stale z pośrednictwa „Arsu“ jeśli chce galerje klijentów swoich wzbogacić płótnami pędzla polskiego.

— „ŚWIATA“ nr. 38 zawiera: „Szkoła polska w Królestwie“, „Młodzi w muzyce“ (z 12-tu portretami), „Witraż“,„Romantyk“ nowele Ignaca Grabowskiego, „U zasłony Izydy“ (o współczesnym ruchu okulistycznym) przez Józ. Jankowskiego, „Przykładem Jagiełłowym“ przez A Chołoniewskiego, „W 25 lat po śmierci Turgeniewa“ przez W. Kosiakiewicza, „Pierwsza akcja antipolska w Prusiech“ przez R. Kwiatkowskiego, „Szkoła Sztuk pięknych dla kobiet“, „Zagrożona placówka“, „Warszawa na Ukrainie“, „Wystawa w Lublinie“, „Z teatru i muzyki“, „Notatnik literacki“, „Humor i satyra“, i t. d. Numer zawiera 70 ilustracji. Adres „Świata“ ul. Zyblikiewicza 8. Prenumerata kwartalnie 6 koron.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 26 września 1908 r.

— NABOŻEŃSTWA w KATEDRZE. Jutro (niedziela) przypada święto Przeniesienia relikwij św. Stanisława, a w poniedziałek święto patrona katedry, św. Wacława. W obydwa te dni będzie w katedrze na Wawelu suma z kazaniem o godz. 10, a popoł. nieszpory o godz. 4.

— KAROL ESTREICHER, radca dworu, b. dyrektor biblioteki Jagiellońskiej i najznakomitszy polski bibliograf ciężko zachorował.

Stan jego budzi ze względu na podeszły wiek poważne obawy. Stan zdrowia do niedawna tak rzeźkiego staruszka pogorszył się zaraz po jego powrocie z wakacji z Krynicy. Dyrektor Estreicher liczy 82 lat.

— POSIEDZENIE RADY MIASTA odbędzie się we wtorek dn, 29 bm. Będzie to pierwsze posiedzenie Krakowskiej Rady po ferjach, odbędzie się zaś we wtorek — nie zaś jak zazwyczaj we czwartek — z tego powodu, że w dniu tym przypada święto Patrona Galicji, Sejm nie będzie zatem obradował. a posłowie radcy miejscy będą mogli wziąć udział w posiedzeniu Rady.

Takie motywy podaje prezyd„ zdaje się atoli że przekładając dzień posiedzenia Rady na wtorek, kierowano się inną okolicznością. Mianowicie: we czwartek przypada żydowski Nowy Rok, w dniu tym więc radni żydzi nie mogliby zjawić się na posiedzeniu. Bez nich zaś „większość“ znalazłaby się w kłopocie, pozostałaby bowiem w mniejszości. Zaradzono więc złemu, a św Michał pokrywa tą manipulację.

— ZARZĄD ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI w Krakowie wzywa członków do przyspieszenia zgłoszeń o kupno węgla, ziemniaków, mięsa i innych artykułów spożywczych. Wszelkich informacyj o uzyskanej znacznej zniżce cen udziela się w biurze Związku przy ul. Dominikańskiej l. 3 II p. codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem (z wyjątkiem niedziel i świąt), gdzie także przyjmuje się wpisy nowych członków i wpłate wkładek wynoszących jedną koronę kwartalnie.

— LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH do V (listopadowej) kadencji odbędzie się we środę dn. 30 b. m.

— NA KURS DEZINFEKCYJNY odbywający się w Krakowie w październiku b.r. przyjętym być może jeden jeszcze kandydat. Zgłosić się należy do naczelnego lekarza miejskiego dra Schaittra w gmachu Magistratu.

— CENY MIĘSA w jatkach pozostających pod kontrolą gminy m. Krakowa ustalone zostały w sposób, jak to podaliśmy w numerze wczorajszym. Zaszła jedynie mała pomyłka, mianowicie ceny mięsa wołowego 3 jakości obniżone zostały z 1 kor. 16 hal. nie na 1 k. 4 hal., lecz 1 kor. 8 hal.

— ZABÓJSTWO. Przed trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczył radca Ferens, toczyła się dziś rozprawa przeciw 26-letniemu parobkowi z Łętowic, Mateuszowi Bryle, oskarżonemu o zabójstwo. Zbrodni dokonał Bryła w następujących okolicznościach: Dnia 14 sierpnia br. we wsi Łętowce, po licytacji trawy w lesie, zeszły się w karczmie dwie rodziny: Sachów i Bryłów, obie wrogo dla siebie usposobione. Przyszło więc do kłótni i bójki, która następnie przeniosła się na pole. Tu Mateusz Bryła w starciu z Józefem Sachem, wyrwał z płotu kół i uderzył nim przeciwnika w głowę. Sacha padł pod ciosem na ziemię nieprzytomny, a w parę godzin potem wyzionął ducha. Oskarżony Bryła przyznał się do zarzuconej mu zbrodni. Obronę jego prowadził adw. dr. Lewicki, oskarżał prokurator Ujejski.

— BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKIEGO HANDEŁESA. Wczoraj popołudniu przyszła włościanka z Szyo Franciszka Stolarska do kramu bławatnego żyda Jakóba Katza, mieszczącego się w jatkach Dominikańskich dla poczynienia zakupu. Za wybrane towary kobieta zapłaciła, poczem oddaliła się. Nie odeszła jednak jeszcze kilkunastu kroków, gdy Żyd wypadł za nią, a zatrzymawszy odchodzącą, oświadczył, że ma mu jeszcze dopłacić jakąś kwotę. Stolarska poczęła wówczas tłomaczyć kramarzowi, że należytość wyrównała; — nie pomogło to jednak, przeciwnie Katz, wezwawszy do pomocy swych współwyznawców, począł szarpać kobietę a nawet bić. Wreszcie zjawił się żołnierz policyjny, który wyrwał włościankę z rąk rozbestwionego żydowstwa, aresztując równocześnie jej napastnika Katza. Tak wygląda upośledzenie naszego żydostwa, które w swoich handlowych manipulacjach posuwa się nawet do gwałtu.

— WYBORY w PODGÓRZU. Socjalistyczno-żydowska partja wraz ze znikomą kliką swych zauszników z pośród grona chrześcijan-obywateli czyni wprost rozpaczliwe wysiłki, aby po myśli swej przeprowadzić wybory do rady gminnej. Na szczęście jednak narodowo myślące mieszczaństwo podgórskie ocknęło się z dotychczasowej apatji i bierności i postanowiło obecnie po raz pierwszy stanowczo zaakcentować wyłącznie polski charakter miasta Podgórza, aby tym sposobem raz wreszcze położyć koniec żydowsko-socjalistycznej gospodarce. Kto chce bowiem mieć typowy obraz żydowskiej gospodarki galicyjskich miasteczek, temu radzimy bliżej wglądnąć w stosunki magistracko-kahalne Podgórza. Do sprawy tej zresztą innym razem jeszcze powrócimy — tymczasem zaś miejmy nadzieję, iż tegoroczne wybory przyniosą pewną zmianę na lepsze w obecnym stanie rzeczy.

Dotychczasowa partja rządowa, składająca się z 17 żydowskich rajców, oraz kilku matadorów podgórskich, zresztą zupełnie na pasku przez pierwszych prowadzonych, naturalnie w obopólnym interesie — usiłuje za wszelką cenę utrzymać się na swem stanowisku. W tym celu posługuje się prasą, która nie poinformowana należycie drukuje wszystkie kłamstwa i wykręty żydowskie. A więc, czytamy między innemi, iż przyszłą radę oczekuje doniosła dla gospodarki i finansów m. Podgórza sprawa, bo uregulowanie dochodów w chwili wygaśnięcia w r. 1911 prawa propinacji, która dla gminy stanowiła główne źródło dochodu. Z tego powodu niezwykle poważna sytuacja wymaga wprowadzenia do rady miejskiej ludzi wiedzy i postępu (?!). Otóż niewtajemniczonym w robotę zakulisową, obowiązkiem naszym jest wyjaśnić, na jakim podłożu opierają się tego rodzaju enuncjacje, jak powyższe, na pozór najracjonalniejsze w swem założeniu.

Rozchodzi się mianowicie poprostu o wprowadzenie do rady zięcia dzisiejszej potentatki propinatorki, która od szeregu lat robi wprost świetne interesa na prawie propinacyjnym, a któraby nadal chciała zachować sobie to intratne źródło dochodów. Pan ten, bowiem, niejaki Chaim H., miałby jako przyszły radca główne zadanie przeforsowanie pewnego rodzaju kontraktu pomiędzy gminą, a rozlicznemi szynkami — naturalnie za „pewnem wynagrodzeniem“. Wynagrodzenie zaś to będzie dobrze gminę kosztować, gdyż rodzina propinatorska Haberów posiada doskonały apetyt, czego dowodzi różnica między czynszem, płaconym gminie, a właściwym czystym zarobkiem. Różnica zaś ta waha się skromnie między 80 a 90 tysiącami jeszcze t. zw. guldenów, krwawo wyciśniętych na chrześcijańskiej ludności m. Podgórza.

Otóż forsowanie na radców kandydatów w rodzaju Chaimów H. nazywa się wprowadzeniem do łona zarządu miasta „ludzi wiedzy i postępu“ w doniosłej chwili dla gospodarki (?) miasta ze względów propinacyjnych! To też spodziewamy się, iż obywatele podgórscy, poznawszy faktyczne cele, do jakich dąży dzisiejsza grupa magistracka, nie pozwolą się nadal bałamucić żydom i socjalistom, a w dniu wyborów spełnią obowiązek obywatelski wedle własnych przekonań i wymogów sprawiedliwości.

— POŚWIĘCENIE SOKOLNI w JAWORZNIE. Sokół krakowski wzywa tak druhów ćwiczących jak i mundurowych, do licznego udziału w uroczystości poświęcenia Sokolni w Jaworznie. Zbiórka w niedzielę dnia 27. bm. punktualnie o godzinie 5·15 rano wprost na dworcu kolejowym. Wyjazd nastąpi o godzinie 5·38 z orkiestrą sokolą i sztandarem. Do Sokoła krakowskiego przyłączą się też członkowie innych gniazd sokolich I. okręgu, które już dzień przedtem do Krakowa dojadą. Udział należy jeszcze do soboty do godz. 9. wieczór zgłosić w kancelarji Sokoła.

— ŻANDARM MORDERCĄ. Z Czerniowiec donoszą: Komendant posterunku żandarmerji w Woronczance, Charuk, przybył w dniu 22 b. m. do Baniłowa. Wszedłszy do miejscowych koszar żandarmerji, strzelił z rewolweru do spoczywającego już we śnie towaszysza swego Renckiego i zabił go na miejscu. Powodem tego krwawego dramatu ma być zatarg o kobietę.

— PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. W niedzielę dnia 27 września odbędzie się w „Zjednoczeniu kolejarzy“, (dawniej „Czytelnia kolejowa“) przy ul. Lubicz l. 13 przedstawienie amatorskie. Na program złożą się: „Wujaszek Alfonsa“, komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego, monologi i „Błażek opętany“, komedja w 1 akcie Anczyca. W czasie antraktów przygrywać będzie znana orkiestra mandolinowa pod batutą p. Adama M. Początek o godz 7 wiecz. Ceny miejsc: I miejsce 1 k., II miejsce 70 h., III miejsce 50 hal. Po przedstawieniu zabawa taneczna w połączeniu z pocztą.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota. „2 razy dwa jest 5“ satyra w 4-ch akt. Gustawa Wied'a (nowość).

Niedziela. „2 razy dwa jest 5“, itd.

Poniedziałek. „Rewizor z Petersburga“ kom. w 5 akt. N. Gogola.

Wtorek. „2 razy 2 jest 5“ satyra w 4 akt. G. Wied'a.

Sroda. „Obłudnicy“ komed. w 3ch akt. B. Shaw'a (popularne).

Czwart. „2 razy 2 jest 5“ itd.

Piątek. „Mąż męczennik“ krot. w 3ch akt. B. Vebera.

Sobota. „Sposób na żony“ kom. w 3 akt. Zyg. Przybylskiego.

Niedziela. „Dom otwarty“ kom. w 3 akt. M. Bałuckiego, o godz. 3 — (ceny zniżone do połowy).

„Sposób na żony“ itd. o godz. 7ej wieczorem.

Poniedz. „Car Samozwaniec“ 5 akt. z kroniki dram. nap. A. Nowaczyński.

Telegramy.

BOSNIA i HERCEGOWINA.

WIEDEŃ. Wspólny minister skarbu Burian powrócił wczoraj z podróży inspekcyjnej po Bośnii.

CZESKI KONGRES MIAST.

PRAGA. Dzisiaj przed południem w starym ratuszu rozpoczęły się obrady dwudniowego kongresu czeskich miast. Przed przejściem do porządku dziennego przewodniczący dr. Stych postawił następującą rezolucję, którą jednogłośnie przyjęte: Sejm królestwa Czech w ubiegłych dniach widownią politycznych wydarzeń, które wywołały głębokie oburzenie w czeskim narodzie. Czescy posłowie oceniając powagę sytuacji uchwalili manifestację w której apelują do politycznej dojrzałości ludności zapewniając, że posłowie czescy czujnie stać będą na straży praw i honoru czeskiej jedności. Drugi czeski kongres miast uważa za swój obowiązek przyłączyć się do tego stanowiska jakie zajęły wszystkie czeskie stronnictwa w sejmie królestwa Czech i oświadczają solidarność z wszystkimi krokami jakie nasi posłowie w tej kwestji podejmą.

CHOLERA

PETERSBURG. We czwartek zachorowało tu 356 osó», zmarło 172. W gubernji przedwczoraj zachorowało 81 osób, zmarło 11. Ogólna liczba chorych wynosi 806. W szkole wojskowej zachorowało odegdaj na cholerę 40 osób.

PETERSBURG. W szpitalu obuchowskim panują straszne stosunki. Miejski inspektor zrowia stwierdził, że trupiarnia tego szpitala jest przepełniona i zwłoki leżą całemi dniami jedne na drugich, a nie ma ludzi do ich pogrzebania.

KRONSZTAD. W ostatnich 10 dniach zachorowało tu na cholerę 96 osób zmarło 32.

BERLIN. «Berl. Tageblat» donosi z Petersburga, że w ostatnich dwóch dniach śmiertelność wśród chorych na cholerę wzrosła do 45 procent.

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ donosi z Odessy, że stwierdzono tam 50 wypadków cholery. Mimo tego dotąd oficjalnie nic o tem nie ogłoszono.

POŻAR PORTU.

ANTWERPIA. W dzielnicy portowej wybuchł wczoraj w nocy wielki pożar. Do godziny 1 w nocy nie zdołano jeszcze pożaru zlokalizować.

ZABURZENIA ROBOTNICZE.

MANCHESTER. Tłum złożony z 2.000 bezrobotnych zaatakował ratusz policja jednakże odparła atak. Kilkanaście osób między temi także policjanci odnieśli zranienia. Tłum próbował następnie zaatakować schronisko dla biednych, domagając się pożywienia i pomieszkania. Policja rozproszyła tłum.

ZWOŁANIE MEDŻILISU.

PETERSBURG. Pet. aj. tel. donosi z Teheranu, że szach zarządził zebranie się obu Izb na 14 listopada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie